

# Kazimierz Korzan

---

## "Ponowne orzekanie w sprawie cywilnej prawomocnie osądzonej", Mieczysław Sawczuk, Warszawa 1975 : [recenzja]

---

Palestra 19/12(216), 59-64

---

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

hitlerowskie, po opanowaniu Polski, za jeden z pierwszych swych celów uznały wyniszczenie inteligencji, dostrzegając w niej nieprzepartą zaporę na drodze do wprowadzenia niewolnictwa w kraju. W dniu 10 lutego 1940 roku adw. Urbanowicz został aresztowany przez gestapo i wywieziony do obozu koncentracyjnego w Oranienburgu-Sachsenhausen, gdzie na skutek bestialskiego reżymu tam panującego zmarł 4 lipca tegoż roku.

Kończę tę krótką charakterystykę adw. Stefana Urbanowicza z przeświadczeniem, że jako wybitny adwokat, żarliwy działacz społeczny i patriota, szlachetny i niezłomny bojownik o praworządność i sprawiedliwość zasłużył sobie w pełni na trwałą pamięć w adwokaturze.

## **RECENZJE**

### 1.

Mieczysław Sawczuk: *Ponowne orzekanie w sprawie cywilnej prawnomocnie osądzonej*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1975, s. 200.

Praca ta ma ogromne znaczenie nie tylko dla teorii, ale i dla praktyki. Dokonane zatem w niej ustalenia będą stanowiły dużą pomoc przy rozstrzygnięciu różnych kwestii, jakie się wyłaniają w wypadku ponownego orzekania w sprawach cywilnych. Problematyka ponownego orzekania wiąże się z szeregiem zagadnień materialnoprawnych, które w kontekście procesowym nie były dotychczas przedmiotem opracowania monograficznego w całej socjalistycznej literaturze. Recenzowana praca wypełnia więc istniejącą lukę w tej ważnej dziedzinie, jaką jest ponowne orzekanie w sprawach prawnomocnie osądzonych.

Kontrowersyjność i szeroki zespół zagadnień, o których wyżej wspomniano, utrudniały ich prawidłowe przedstawienie. Trudności pogłębiała nadto konieczność analizowania tych zagadnień w zestawieniu z prawomocnością oraz konieczność analizowania zmian zaszłych po jej powstaniu. W tym bowiem zakresie poglądy judykatury i doktryny dalekie są od zgodności. Autor podjął się więc niełatwego zadania. Wykonał je jednak z erudycją i dokładnością, cechującą także inne

jego prace. Oprócz całej przedwojennej i powojennej literatury polskiej oraz orzecznictwa Sądu Najwyższego uwzględnił mnóstwo dzieł obcych (rosyjskich, niemieckich, francuskich itp.). Na tak szerokiej podbudowie przedstawił problematykę ponownego orzekania nie tylko w procesie, ale i w postępowaniu nieprocesowym. Pozwoliło mu to na dokonanie uogólnień odnoszących się do całego cywilnego postępowania sądowego. Uogólnienia te w formie reasumpcji jasno uwypuklił w uwagach końcowych, które w większości wypadków przedstawiają się jako potwierdzenie przyjętych we wprowadzeniu założeń wstępnych.

W przytoczonych uwagach autor zbyt skromnie określa swoje osiągnięcie, mocno akcentując, że opracowana przez niego monografia jako pierwsza próba jednolitego spojrzenia — w świetle prawa materialnego i procesowego — na wypadki ponownego orzekania w trybie zwykłym w sprawie ponownie już osądzonej nie jest wolna od wad. W rzeczywistości jest to w pełni dojrzałe dzieło. Autor bowiem rzeczowo uzasadnia analizowane przez siebie poglądy, przy czym w większości wy-

padków przytacza wszystkie argumenty przemawiające za przyjęciem lub odrzuceniem danej tezy. Fakt ten oraz barwność i jasność stylu uatrakcyjnia nawet te rozwiązania, co do których mogą się nasuwać pewne refleksje. Ponadto daje on również tę korzyść, że pobudza do dalszych twórczych badań, co stanowi z naukowego punktu widzenia dużą zaletę pracy.

Poza wspomnianymi już wywodami wprowadzającymi i uwagami końcowymi praca składa się z trzech rozdziałów, a oprócz tego zawiera wykaz literatury oraz streszczenie w językach niemieckim i rosyjskim.

Pierwszy rozdział zawiera rozważania na temat stosunku powagi rzeczy osądzonej do kwestii dopuszczalności ponownego orzekania w sprawie prawomocnie osądzonej.

Zgodnie z poglądami literatury autor traktuje wymienioną powagę jako instytucję procesowej ochrony prawnej. Jest to zrozumiałe, gdyż wynikający z niej zakaz rozpoznawania po raz drugi sprawy, która przeszła przez kontrolę sądową, stanowi tamę do ponownego orzekania i zmian orzeczeń. Docenia również znaczenie powszechnego obowiązku respektowania orzeczenia wyposażonego w powagę rzeczy osądzonej. Przytoczony obowiązek nazywa jej „pozytywną właściwością”. Powaga rzeczy osądzonej — jak stwierdza — wskutek swej mocy obowiązująca i „wykluczenia powtórnego rozpoznania, a więc i kwestionowania tego, co było osądzone (negatywna właściwość), prawomocne orzeczenie merytoryczne korzysta ze (...) stabilizacji (trwałości) uregulowania stanu prawnego” (s. 18). Wymieniona moc nie jest jednak — w świetle słusznych wywodów autora — czynnikiem, z którego wypływa zakaz ponownego orzekania w sprawie. Zakaz ten, o czym już wspomniano, wiąże się z negatywną funkcją (właściwością) powagi rzeczy osądzonej. Przy tego rodzaju

założeniu powstaje zagadnienie zasięgu działania tej funkcji.

M. Sawczuk trafnie — jak się wydaje — podkreśla, że powaga rzeczy osądzonej wyłącza możliwość ponownego rozstrzygnięcia sprawy na podstawie tych okoliczności, które przyjęto za podstawę orzeczenia. Okoliczności te bowiem ulegają prekluzji. Prekludują się również okoliczności nie przedstawione, a uzasadniające powództwo (s. 20). Dla ponownego więc orzekania mają znaczenie okoliczności faktyczne powstałe po zamknięciu rozprawy poprzedzającej wydanie orzeczenia. Wcześniejsze zaś — a więc te, które stanowiły lub powinny stanowić podstawę subsumpcji — mogą uzasadniać podstawę środków odwoławczych (s. 21) i ewentualnie wznowienie postępowania bądź rewizji nadzwyczajnej jako środka nadzoru judykacyjnego, co M. Sawczuk podkreśla w innym miejscu.

Należy również zgodzić się z jego założeniem, że nie zawsze sąd odrywa się przy ponownym orzekaniu od okoliczności dawnych. Widać to na przykładzie analizowanych przez niego spraw rozwodowych. W tych sprawach nowe okoliczności z reguły wiążą się z okolicznościami dawnymi, stanowiąc łącznie wypadkową oceny istniejącego rozkładu pożycia małżeńskiego. Zwłaszcza upływ czasu zmienia stan sprekludowany w poprzedniej sprawie (s. 25). To samo *mutatis mutandis* (co dodaje już sam) odnosi się do ponownego orzekania w sprawie o stwierdzenie zasiedzenia. Przytoczony fakt podbudowuje głoszoną przez autora tezę, że to, co dawniej się sprekludowało, nie traci całkowicie znaczenia, gdyż powaga rzeczy osądzonej nie jest tą wartością, która zamyka przeszłość w hermetycznym kręgu (s. 27).

Przekonywające są również uwagi autora w części dotyczącej zasięgu działania powagi rzeczy osądzonej w

orzeczeniach rozstrzygających sprawę co do istoty, wydanych w postępowaniu nieprocesowym (mam tu na myśli orzeczenia oddalające wnioski). Twierdzi on bowiem, że skoro powaga rzeczy osądzonej nie sięga dalej niż do zmiany stanu faktycznego (s. 29), to wymienione orzeczenia korzystają z niej aż do czasu wystąpienia tej zmiany (s. 34). Pogląd ten podzielają i inni procesualiści polscy, w większości cytowani w recenzowanej pracy.

Interesujące są również rozważania autora w kwestii wygaśnięcia powagi rzeczy osądzonej w zestawieniu z wygaśnięciem zobowiązania w warunkach określonych w art. 475 i 495 k.c. (s. 42 i n.). Istotnie, można się tu dopatrzeć pewnych wspólnych założeń, które zostały przytoczone w pracy. Warto jednak dla jasności sytuacji dokonać następującego spostrzeżenia w formie uzupełnienia wspomnianych rozważań. O wygaśnięciu powagi rzeczy osądzonej można mówić tylko w odniesieniu do nowych okoliczności, które uzasadniają ponowne wytoczenie sprawy. Wygaśnięcie zaś na skutek zapłaty należności lub z innych przyczyn zobowiązania potwierdzonego lub ukształtowanego orzeczeniem sądowym nigdy nie prowadzi do wygaśnięcia powagi rzeczy osądzonej, przysługującej temu orzeczeniu w odniesieniu do materiału nią objętego. Nadal wyłącza ona możliwość ponownego dochodzenia świadczenia w warunkach, w których świadczenie to wygasło na skutek dobrowolnego zaspokojenia wierzyciela lub z innych powodów. Warto jeszcze podkreślić, że wygaśnięcie powagi rzeczy osądzonej powodują (inaczej, niż to zostało powiedziane na s. 45) nowe okoliczności, a nie orzeczenie merytoryczne wydane na ich podstawie. Do tych okoliczności wypadnie również zaliczyć m.in. art. LVIII przepisów wprowadzających k.c., który uzasadnia weryfikację wydanego przed 5 lipca 1963 r. postanowienia o stwier-

dzeniu praw do spadku, w którego skład wchodzi gospodarstwo rolne.

W przytoczonym przykładzie wygaśnięcie powagi rzeczy osądzonej powoduje wymieniona okoliczność z mocy samego prawa. Wynika to z brzmienia powołanego przepisu. Z mocy samego prawa wygasa również omawiana powaga w innych wypadkach mimo braku wyraźnej wypowiedzi normatywnej, skoro zgodnie z przytoczoną wyżej tezą M. Sawczuka powaga ta nie sięga dalej niż do zmiany stanu faktycznego. Dodać trzeba, że strony nie zawsze wytaczają po raz drugi sprawy z powołaniem się na nowe okoliczności, czego przykładem jest występujący nierzadko brak wykorzystywania przez małżonków uprawnienia do ponownego wytoczenia powództwa o orzeczenie rozwodu na podstawie późniejszego wystąpienia okoliczności uzasadniających rozkład pożycia małżeńskiego. Często wnoszą oni takie powództwo po znacznym upływie czasu, licząc od momentu powstania tych okoliczności, innymi słowy — od chwili wygaśnięcia powagi rzeczy osądzonej. Jak z powyższego wynika, z reguły nowe orzeczenie zapada (jeżeli jego wydania strona się domaga) po pewnym upływie czasu od wygaśnięcia wspomnianej powagi.

W drugim rozdziale autor recenzowanej pracy omawia zagadnienia o dużym wydzwiku społecznym. Zastanawia się bowiem nad podstawą zmiany wysokości i czasu trwania renty oraz alimentów w sytuacji określonej w art. 907 § 2 k.c. i w art. 138 k.r.o. Słusznie uznaje te przepisy za wtórnie uzupełniające w zestawieniu z przepisami podstawowymi, jakimi są art. 444 § 3, 446 § 2, 903, 907 § 1 k.c. (a w pewnym zakresie także art. 445 i 447 k.p.c.) i art. 128—137 k.r.o. (s. 52). Rozważa przy tym m.in. zagadnienie materialnoprawnej podstawy ponownego orzekania w sprawach objętych zakresem art. 907 § 2 k.c. i art. 138

k.r.o. Jest nią według niego zmiana okoliczności faktycznych. Siła zmian wymienionych okoliczności jest — jak stwierdza — tak wielka, że stanowiłyby one podstawę do skorygowania orzeczenia określającego rentę lub alimenty, nawet gdyby nie było przepisów art. 907 § 2 k.c. i art. 138 k.r.o. (s. 53 i n.).

Jak wiadomo, orzeczenia nie uchylone obowiązują, nawet gdyby były wadliwe. Nakaz ich respektowania wynika z pozytywnej funkcji powagi rzeczy osądzonej. Należy się więc zgodzić z M. Sawczukiem, że wyroki wydane w trybie art. 907 § 2 k.c. i art. 138 k.r.o. czynią bezprzedmiotowymi wyroki poprzednie. Przy takim ujęciu zagadnienia wątpliwe są jego dalsze wypowiedzi o nienaruszaniu w ogóle przez pierwsze z tych wyroków powagi rzeczy osądzonej (s. 83—86 oraz s. 115 i n.). Moim zdaniem naruszenie to w zakresie jej pozytywnej działalności (co nie odnosi się do negatywnej funkcji omawianej powagi, gdyż zakaz ponownego rozpoznawania sprawy — o czym wyżej — znoszą zmienione okoliczności) wyraża sam fakt bezprzedmiotowości poprzedniego wyroku, szeroko uzasadnionej przez autora. Przy tego rodzaju założeniu pogląd o podważaniu powagi rzeczy osądzonej przez wyroki wydane w warunkach określonych w art. 907 § 2 k.c. i w art. 138 k.r.o. (bliżej o tym K. Korzan: Ponowne nadanie klauzuli wykonalności, NP 1968, nr 3, s. 394 i n.) byłby nadal aktualny. Brak miejsca wyłącza przytoczenie szerszych rozważań na poruszony temat. Dlatego powyższe uwagi należy traktować jedynie jako sygnalizujące problem. Warto jednak podkreślić, że dokonanie tej sygnalizacji umożliwiły rzetelne badania autora, który przy ich przeprowadzaniu nie unikał trudnych zagadnień. Przeciwnie, starał się je rozstrzygnąć, patrząc na problem ponowniego orzekania z punktu widzenia charakterystycznej dla prawa socjalistycznego jedności.

M. Sawczuk przekonująco uzasadnia stanowisko, że zmiana okoliczności daje podstawę do podwyższenia na mocy art. 907 § 2 k.c. renty skapitalizowanej, zasądzonej w warunkach przewidzianych w art. 447 k.c. (s. 103). To samo dotyczy identycznego traktowania kwestii podwyższenia wysokości zasądzanego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (s. 128 i n.). Prawomocny wyrok wyłącza bowiem możliwość dochodzenia dalszego zadośćuczynienia tylko na podstawie tej samej okoliczności faktycznej, która stanowiła podstawę rozstrzygnięcia, natomiast nowa okoliczność, która nie stanowiła podstawy rozstrzygnięcia, może stanowić podstawę powództwa o zmianę wspomnianego zadośćuczynienia (s. 133).

Autor recenzowanej pracy wiele miejsca poświęca określeniu charakteru wyroku alimentacyjnego i zasądzającego rentę (s. 90 i n.). W ostatecznym wyniku wypowiada pogląd, że są to orzeczenia konstytutywne. Przytoczony pogląd jest dyskusyjny. Nie uwzględnia on bowiem faktu, że wysokość alimentów określa ustawa według kryterium usprawiedliwionych potrzeb uprawnionego oraz zarobkowych i majątkowych możliwości zobowiązanego (art. 135 k.r.o.), innymi słowy — że kształtuje ona stosunek prawny niezależnie od woli sądu. Orzeczenie korygujące zakres obowiązku alimentacyjnego ustalonego uprzednio zawartą umową lub wyrokiem nie zmienia w niczym wymienionego stosunku. Ma więc charakter wyłącznie deklaracyjny (tak też S. Włodyka: Postępowanie sądowe w sprawach o alimentację, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, Prawo nr 4, s. 248—249 i s. 243). Identyfikacja charakteru ma również wyrok zmieniający wysokość renty. Renta bowiem jest odszkodowaniem, a to sąd zasądza w takiej wysokości, w jakiej ono powstało. Wyrok zmieniający rentę ma charakter konstytutywny (nie dotyczy to alimentów, gdyż nie stanowią one odszkodowania)

tylko w wypadkach wyjątkowych. Będzie to miało miejsce mianowicie wtedy, gdy sąd zmienia stosunek prawny przez zasądzenie renty w przybliżeniu w warunkach art. 322 k.p.c. z powodu niemożności lub znacznej trudności ustalenia jej w rzeczywistej wysokości.

Trzeci rozdział poświęca autor sprawom ponownego orzekania w sprawach prawomocnie osądzonych w postępowaniu nieprocesowym (s. 138 i n.). W rozdziale tym omawia niemal wszystkie wypadki, w których ustawa ze względu na zmienione okoliczności dopuszcza taki rodzaj orzekania. Orzekanie to dotyczy również spraw wszczynanych na skutek wznowienia postępowania i wniesienia rewizji nadzwyczajnej. Jednakże tymi ostatnimi zagadnieniami M. Sawczuk zajmuje się tylko o tyle, o ile jest to potrzebne do wyjaśnienia innych kwestii. Takie ustosunkowanie się do rozważań zakreślonych ramami pracy jest słuszne, gdyż problem wznowienia był przez niego analizowany dwukrotnie (por. tegoż autora: *Wznowienie postępowania cywilnego*, Lublin 1963 i Warszawa 1970), a zagadnienia związane z rewizją nadzwyczajną zostały omówione przez J. Krajewskiego (*Nadzór judykacyjny nad prawomocnymi orzeczeniami w polskim procesie cywilnym*, Toruń 1963).

Autor daje jednak w swej pracy szeroką podbudowę teoretyczną dopuszczalności ponownego orzekania w sprawie już osądzonej w tych wszystkich wypadkach, w których orzekanie to nie jest uwarunkowane pojawieniem się nowych okoliczności. Wiele miejsca poświęca również wykazaniu, kiedy możliwość zmiany lub uchylecia postanowienia kończącego postępowanie w trybie zwykłym wyłącza możliwość wznowienia postępowania w postępowaniu nieprocesowym (art. 524 § 1 drugi człon zdania k.p.c.). Rozważania w przedstawionym zakresie są wysoce interesujące i zasługują na szczególną uwagę. Budzi jedynie

zastrzeżenia teza, że postanowienie o ubezwłasnowolnieniu może być uchylone lub zmienione jedynie i wyłącznie w trybie zwykłym. Z przytoczoną tezą można by się zgodzić tylko wtedy, gdyby wymienione postanowienie w ogóle nie korzystało z powagi rzeczy osądzonej, jak np. w sytuacji określonej w art. 577 k.p.c., upoważniającego do zmiany każdego postanowienia sądu opiekuńczego, jeżeli wymaga tego dobro osoby, której postępowanie dotyczy (zob. K. Korzan: *Głosa do postanowienia SN z dnia 3.XII.1971 r. III CR 361/71, OSPiKA 1972, nr 10, s. 432 i n.*). Tak jednak nie jest. Fakt, że postanowienia ubezwłasnowalniające korzystają ze wspomnianej powagi, przynajmniej sam autor recenzowanej pracy (s. 151). A nie sposób odmówić wznowienia postępowania w drastycznym przykładzie omyłkowego oparcia postanowienia ubezwłasnowalniającego na podrobionej opinii lekarskiej, i to w sytuacji, w której sądowi na powyższy fakt zwrócono uwagę. Jest rzeczą oczywistą (inaczej, niż to się twierdzi w pracy na s. 153), że wada omawianego postanowienia nie będzie mogła być usunięta w trybie art. 559 k.p.c. Przepis ten wyraźnie przecież mówi, że uchylene lub zmiana ubezwłasnowolnienia wchodzi w rachubę, gdy „ustaną” przyczyny, dla których je orzeczono, i gdy stan zdrowia osoby psychicznie chorej ulegnie „poprawie” bądź „pogorszeniu”. W tych warunkach stosowanie art. 559 k.p.c. opiera się na sprzecznym z obiektywną rzeczywistością założeniu, że osoba ta była psychicznie chora i że podstawę skorygowania krzywdzącego ją postanowienia stanowią zmienione okoliczności. Takie zaś założenie narusza (co nietrudno dostrzec) nie tylko usprawiedliwiony interes bezpodstawnie ubezwłasnowolnionego, ale także dobro prawidłowo pojętego wymiaru sprawiedliwości. Wobec jednak rozbieżności poglądów poruszony tu problem należy uznać nadal za otwarty.

To ostatnie szczegółowe zastrzeżenie i inne przytoczone wątpliwości, mające z reguły charakter dyskusyjny, nie podważają bezspornie wysokich walorów poznawczych monografii, która w spo-

sób w pełni udany i wyczerpujący omawia ważną dziedzinę działalności naszych sądów, jaką jest ponowne orzekanie w sprawach już osądzonych.

Kazimierz Korzan

## 2.

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA I PIŚMIENNICTWA Z ZAKRESU PRAWA SPÓŁDZIELCZEGO ZA ROK 1973, praca zbiorowa pod redakcją naukową Mirosława Gersdorfa, Spółdzielczy Instytut Badawczy, Warszawa 1975, stron 202.

Na półkach księgarskich ukazał się kolejny „Przegląd” za rok 1973, obejmujący 32 orzeczenia (głównie Sądu Najwyższego), zaopatrzone komentarzami 25 autorów. Na końcu zamieszczono opracowany przez W. Jastrzębskiego przegląd piśmiennictwa za rok 1973, obejmujący 37 pozycji wraz z krótkim ich streszczeniem. Całość została zrecenzowana przez J. Ignatowicza i J. Pietrzykowskiego, a niektóre pozycje również przez M. Piekarskiego. Recenzenci są przy tym autorami niektórych komentarzy.

Moim zdaniem, do orzeczeń najciekawszych — ze względu na praktykę adwokacką — wypada zaliczyć orzeczenia zamieszczone pod pozycjami 3, 5, 7, 8, 19, 22, 24, 25 i 27, aczkolwiek niektóre z nich mogą się wydawać kontrowersyjne. W dalszych swych uwagach ograniczę się zatem do wskazanych wyżej pozycji, przedstawiając najbardziej istotne fragmenty tez, uzasadnienia i komentarzy.

\*

Pod pozycją 3 zamieszczono nie publikowany wyrok SN z dnia 8.XI.1973 r. II CR 367/72 wraz z komentarzem J. Pietrzykowskiego. Najistotniejsza część tezy tego orzeczenia wyraża się w następującym stwierdzeniu: „Do terminu przewidzianego w art. 38 § 3 ustawy o spółdz. może mieć zastosowanie przepis art. 117 § 3 k.c.” (rozstrzygnięcie to zapadło na tle sporu między spółdzielnią budownictwa

mieszkaniowego a jej członkiem, w związku z czym inna część tezy odnosi się do możliwości kwestionowania kosztów budowy). W uzasadnieniu Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że art. 117 § 3 k.c. może mieć zastosowanie do terminów zawitych tylko przez analogię, gdyż „przepis ten ma na celu usunięcie — z uwagi na zasady współżycia społecznego — ujemnych skutków upływu terminu, ze względu zaś na podstawową rolę, jaką w całym polskim systemie prawnym odgrywają zasady współżycia społecznego, nie można przyjąć, żeby ich stosowanie było wyłączone w odniesieniu do terminów prekluzyjnych (zawitych)”.

Przypomnijmy w tym miejscu, że zarówno art. XIII przep. wpraw. k.c. jak i art. 117 § 3 k.c. odnoszą się do dochodzenia roszczeń, a zatem — jak się podnosi — istnieje nadal szereg terminów zawitych, których nie można traktować według zasad uregulowanych w art. 117—125 k.c. Będą to m.in. terminy do wytoczenia powództwa ustanowione w art. 38 § 3 ustawy o spółdzielniach i ich związkach.

Komentator, przedstawiając to zagadnienie, powołuje obszerną literaturę oraz orzecznictwo SN, wypowiadające się zarówno za możliwością stosowania art. 117 § 3 k.c. jak i sprzeciwiające się takiej koncepcji.

Jak z powyższego wynika, znajdują tu potrzebne materiały zarówno ci, którzy będą wnosić powództwo o uchylenie uchwały walnego zgromadzenia